

JOANNA MICHALCZUK

O NIEZWYKŁYM NAUCZYCIELU

W pracy dydaktycznej Księdza Profesora Mariana Lewki w całej pełni ujawniało się jego zamiłowanie do intelektualnych poszukiwań, ogromna pracowitość, ofiarność w wypełnianiu obowiązków, a także szczególna troska o młodych ludzi, o ich naukowe i duchowe dojrzewanie.

Ksiądz Profesor doskonale rozumiał, że wysokie oczekiwania wobec uczniów muszą być poparte osobistym przykładem najwyższej jakości pracy, a ta była możliwa dzięki nieustannemu samokształceniu, stale rozwijanej pasji poznania i tworzenia. Zawsze starannie przygotowane i perfekcyjnie dopracowane wykłady z dramaturgii i europejskich modeli teatru, poświęcone różnym aspektom teatrologii (jak dokumentacja czy scenografia teatralna) konwersatoria, ćwiczenia, zajęcia proseminaryjne i seminaria magisterskie, zdradzały niezwykle rozległą wiedzę i różnorodność zainteresowań Księdza Lewki. Chcąc nie tylko przekazywać wiedzę, ale też zarażać słuchaczy swoją miłością do teatru i inspirować do podejmowania indywidualnych już dociekań, Ksiądz Profesor dbał o to, by zajęcia przybierały jak najciekawszą formę. Chętnie okraszał swoje wypowiedzi anegdotami i ciekawostkami. Często przynosił na spotkania ze studentami różne dokumenty teatralne, rekwizyty, fragmenty kostiumów, zapraszał też interesujących gości związanych zawodowo ze środowiskiem teatralnym, organizował wyjścia i wyjazdy (m.in. do Gardzienic) na spektakle.

Ksiądz Profesor myślał nie tylko o studentach, którzy przychodzili na jego zajęcia. Mając na uwadze korzyści intelektualne, jakie mogłoby odnieść całe środowisko uniwersyteckie, zaplanował cykl spotkań otwartych, zainicjowany w 1998 r. zaproszeniem Wojciecha Majcherka z redakcji „Teatru” do dyskusji nad stanem współczesnej krytyki teatralnej. Kolejne spotkania, których nie udało się zrealizować dotyczyć miały inscenizacji Słowackiego przez Hanuszkiewicza i scenicznych interpretacji Stanisława Ignacego Witkiewicza. Chciał też świadczyć konkretną pomoc szkołom i placówkom kulturalnym regionu – stąd cenna idea – z powodów finansowych nie przekuta niestety w czyn – organizacji dwuletniego

kursu instruktorów teatralnych, prowadzonego przez zaproszonych gości z różnych ośrodków naukowych i teatralnych.

Dla przyszłych magistrów i ich formacji intelektualnej szczególnie znaczące były zajęcia proseminaryjne i seminaria. Ksiądz Profesor zawsze czuwał nad tym, by zamierzony przez niego program zajęć w pełni i z całą rzetelnością został zrealizowany. Stałą praktyką, przejętą jeszcze z zajęć prof. Ireny Sławińskiej, było protokołowanie przez kolejne osoby przebiegu posiedzenia i odczytywanie protokołu na początku następnego spotkania. Ten element zajęć pozwalał na syntetyczne przypomnienie najważniejszych tez i wniosków, stwarzał okazję do dyskusji nad wiernością zapisu, dokumentował jednocześnie przemyślaną, logiczną konstrukcję spotkań.

Zajęcia proseminaryjne służyły orientacji w różnych stylach dramatycznych i konwencjach scenicznych, wprowadzały też w zagadnienia związane z ewolucją sceny i sztuki aktorskiej. Wybrany aspektom z historii teatru towarzyszył nurt zagadnień teoretycznych, wyrabiający świadomość metodologiczną i umożliwiającą zdobycie podstawowego i niezbędnego do pisania prac proseminaryjnych, a później również magisterskich, wyposażenia teoretycznego. Dostarczały go prace Ireny Sławińskiej, m.in. *Struktura dzieła teatralnego*, Stefanii Skwarczyńskiej, m.in. *Semantyka i funkcja dramaturgiczna dwóch elementów scenograficznych w „Weselu” Wyspiańskiego*, Tadeusza Kowzana, *Znak w teatrze*, *O różnorodności i granicach sztuki widowiskowej*, księdza Lewki, *O semantyce i funkcji rekwizytów w dramatach Augusta Strindberga*, czy też *Z problematyki budowy roli Szambelana w „Głupim Jakubie” Rittnera Anny Marii Klimalanki*. Innym niezwykle ważnym cyklem zagadnień były sprawy dokumentacji teatralnej, a wśród nich bibliografie teatralne, różne typy repertuarów, problematyka zapisu i opisu spektakli teatralnych. Tematy proseminaryjnych prac koncentrowały się zazwyczaj wokół jednego wybranego zagadnienia, np. funkcji rekwizytu, możliwości roli czy struktury postaci.

Tak pomyślane proseminarium stanowiło bardzo solidną bazę dwuletniej pracy nad magisterium, umożliwiając świadome i samodzielne wybory tematów rozpraw, ale też sprawną ich realizację. Tematy rozpraw magisterskich obejmowały bardzo różne kierunki badań, począwszy od analiz tekstów dramatycznych w wybranych aspektach, poprzez prezentację i omówienie scenicznej obecności poszczególnych autorów bądź sztuk, a także działalności aktorskiej i reżyserskiej wybranych artystów, po rekonstrukcję repertuarów, głównie scen lubelskich. W ramach tego ostatniego obszaru tematycznego – najpierw pod kierunkiem prof. Ireny Sławińskiej, a później Księdza Profesora – powstało wiele prac, dzięki którym zrekonstruowany został repertuar scen lubelskich w latach 1890–1959. Wypełniały one lukę czasową powstałą między pracą Stefana Kruka *Repertuar teatru lubelskiego 1864–1890* a pierwszym udokumentowanym w *Almanachu sceny polskiej* sezonem teatralnym.

Ksiądz Profesor chętnie sugerował i doradzał wybór tematu, wykazując przy tym zadziwiającą intuicję w dopasowaniu go do indywidualnych uzdolnień i predyspozycji oraz typu wrażliwości magistranta, ale potrafił też docenić samodzielność propozycji, często bardzo ambitnych i odważnych. Szczególnie czuwał by piszący rozprawy nie pogubili się w swoich przedsięwzięciach, doradzając wówczas np. zawężenie czy zmodyfikowanie obszarów tematycznych i problemowych. Uważnie wsłuchiwał się w obowiązujące każdego magistranta regularne sprawozdania z przebiegu dotychczasowych prac, prezentacje koncepcji rodzącej się rozprawy i fragmentów gotowych już rozdziałów. Odczytywane na zajęciach teksty poddawane były dyskusji, która często pomagała autorowi powstającej pracy w rozstrzygnięciu kwestii budzących jego wątpliwości czy po prostu – w uniknięciu popełnienia błędów. Punktem wyjścia do dyskusji na seminariach stawały się również, sugerowane najczęściej przez Księdza Profesora, propozycje lekturowe, w tym teksty dramatyczne, które stanowiły podstawę powstających na seminarium prac analitycznych. Częstym miejscem konsultacji było mieszkanie Księdza Profesora, przy ulicy Pawłowa. Tu, podczas długich rozmów przy kawie i jakimś słodkim poczęstunku, łatwiej rozwiązywało się niejedną nawet najbardziej problematyczną kwestię, a takich rodziło się przecież wiele w trakcie przygotowywania dysertacji naukowych.

Śledząc przebieg prac swoich magistrantów, Ksiądz Profesor przykładał dużą wagę do jednorodności i konsekwencji metodologicznej, precyzji i ścisłości w stosowaniu pojęć, jak również jakości wyposażenia naukowego pracy. Doceniał wysiłki magistrantów zmierzające do wzbogacenia pracy o dokumentację fotograficzną bądź materiały innego typu, stanowiące istotne uzupełnienie podjętego tematu. Szczególną wagę przykładał do kompletności dokumentacji spektakli w rozprawach rekonstruuujących repertuary.

Sam, będąc wybitnym dokumentalistą i analitykiem, oczekiwał od swoich studentów szczególnej rzetelności i dokładności w gromadzeniu materiałów, odpowiedzialnego przeprowadzenia badań naukowych opartych na wszelkich dostępnych źródłach oraz bardzo uważnej analizie opisywanych zjawisk. Miał doskonały warsztat historyka teatru i krytyka teatralnego, wymagał więc – szczególnie od autorów prac dokumentacyjnych – nie tylko starannej rejestracji i opisu faktów, co wiązało się z umiejętnością odczytania kształtu roli czy innych elementów inscenizacji na podstawie recenzji prasowych o często bardzo zróżnicowanej wartości dokumentacyjnej, ale też kompetentnej oceny i dociekania przyczynowych związków zdarzeń.

Niezwykłe dokładny i skrupulatny badacz teatru – jak świadczą o tym choćby pozostawione w książkach Księdza Profesora liczne zapiski, uwagi, uzupełnienia, korekty dostrzeżonych błędów w pracach innych teatrologów – był nadzwyczaj uważnym, wnikliwym i krytycznym czytelnikiem prac swoich studentów. Z łatwością wychwytywał wszelkie materiałowe luki i nieścisłości czy pomyłki interpretacyjne, wynikające na przykład z nieznamomości jakiegoś istotnego dla tematu pracy

źródła. Wysoko ustawiał progi wymagań, ale chciał, aby każda rozprawa wychodząca spod jego ręki, odznaczała się możliwie najwyższą jakością.

Wymagając rzetelnej, uczciwej pracy i zdyscyplinowania, jednocześnie otaczał swoich studentów stałą naukową opieką. Zawsze chętnie służył radą, jakąś lekturową wskazówką, dzięki ogromnej wiedzy pomagał w rozwianiu wątpliwości w jakiejś bardzo szczegółowej kwestii, związanej z tematem dysertacji studenta. Zdarzało się też, że użyczał studentowi pomocnych w pisaniu pracy materiałów (np. programów teatralnych) z własnych imponujących zbiorów.

Miał też Ksiądz Profesor tę wspaniałą cechę, że potrafił szczerze cieszyć się z każdego pojawiającego się talentu i sukcesu naukowego swoich uczniów. Zachęcał magistrantów do rozwijania ujawnionych w dysertacji zdolności, zawsze podkreślał każdy walor dobrze wykonanej pracy studenta, doceniał też dbałość o szczegóły. W krytyce z kolei zachowywał taktowną powściągliwość, tak, by nie zniechęcić autora rozprawy do ponowienia starań o lepszy efekt końcowy. Zawsze wierzył w możliwości swoich uczniów i zarażał wręcz swoim optymizmem, zachęcając jednocześnie do podejmowania nowych, trudniejszych wyzwań, do kontynuacji pracy naukowej. Dostrzegał pozytywne aspekty każdej sytuacji nawet niepowodzeń, skutecznie więc przeciwdziałal przedwczesnym zniechęceniom u swoich studentów.

Należał do tych niezwykłych nauczycieli, którzy potrafią motywować do dalszej, jeszcze lepszej pracy bez wywierania presji, a których nigdy nie chciałoby się zawieść. Może właśnie dlatego, że obdarzał swoich uczniów dużym kredytem zaufania i – zawsze dyspozycyjny, otwarty na ich potrzeby i problemy – potrafił po prostu być z nimi i dla nich.

Niejako w sposób naturalny, zwłaszcza na zajęciach seminaryjnych Księdza Profesora, wytwarzała się szczególna atmosfera wspólnoty, sprzyjająca budowaniu bliskich relacji między studentami a zawsze życzliwym, czasami okazującym im niemal ojcowską troskę, nauczycielem. Więzy te często przeradzały się w przyjaźnię, które przekraczały mury i sprawy Uniwersytetu, a niejednokrotnie obejmowały również członków rodzin studenta.

Niezwykłe przyjazna atmosfera panowała również na wypełnionym żywymi dyskusjami wokół projektowanych bądź powstających już rozdziałów prac, seminarium doktoranckim, otwartym zaledwie kilka lat przed śmiercią Księdza Profesora, w roku akademickim 1998/99. Podobnie jak wcześniej inne zajęcia Księdza, tak i te wzbudziły duże zainteresowanie – w następnych latach do 15-osobowej grupy, jaka się wówczas ustaliła, dołączali następni doktoranci.

Ksiądz Profesor z właściwym sobie optymizmem patrzył w przyszłość, ciesząc się z postępów w badaniach i z kolejnych zarysowujących się koncepcji prac. W specjalnym zeszycie, w którym dla każdego doktoranta przewidziane było oddzielne miejsce, zapisywał propozycje tematów, odnotowywał przebieg dotychczasowej pracy doktoranta, ale też własne sugestie materiałowe, problemowe czy lekturowe. Później, gdy spędzał długie miesiące w szpitalu i gdy spotkania

seminaryjne zostały z konieczności zawieszane, z wielką troską myślał o swoich doktorantach i ich często zaledwie zaczętych pracach. Nawet wówczas, gdy leżał na szpitalnym łóżku, mimo bólu wciąż sprawował opiekę naukową nad swoimi doktorantami i magistrantami, czuł się za nich odpowiedzialny. Chciał nadal służyć im swoją wiedzą i przekazać jak najwięcej cennych wskazówek, w szpitalu sprawdzał też prace magisterskie i udzielał konsultacji. Jakby pogodzony z koniecznością cierpienia i bólu, świadom bliskości i solidarności Stwórcy, nie skarżył się, ale zachowując jasność spojrzenia i pogodę ducha, do końca „był” dla tych wszystkich, którzy odwiedzali go w szpitalu, do końca wypełniał swoją życiową misję.

Gdy odszedł Ksiądz Marian Lewko, Uniwersytet stracił wybitnego teatrologa o godnej podziwu erudycji i nauczyciela z powołania, o głębokiej życiowej mądrości, który potrafił wypełniać swoją pracę z całkowitym oddaniem – z miłości do prawdy, której poszukiwał, i do ludzi, dla których ją głosił.

ABOUT AN EXTRAORDINARY TEACHER

Summary

The presented commemorative sketch refers to the figure of the Reverend Professor Marian Lewko depicting him as an outstanding academic teacher thoroughly engrossed in University activities. He perceived his didactic work as pursuit which bore a sense of mission. It evokes the Professor's flair for conducting classes – always carefully prepared and perfectly taught – and his unrivalled wish to cover the chosen material fully and diligently. The text also underlines the issue of high requirements; both proposed and adhered to. Having been an exceptional documentalist and an insightful analyst, the Reverend Professor himself expected his students to develop the knack for collecting needed materials, to adopt a responsible research approach and not to forget about meticulousness needed in phenomenon analyses. At the same time, however, the text strongly emphasizes the Reverend Lewko's extraordinary kindness and his broad perspective on students' needs. His sensitivity, his proficiency in sharing his knowledge with others together with his deep feeling of satisfaction, stimulated by his students' successes, should not be forgotten. The unique sense of community present during Professor's classes created favourable conditions for developing cordial human relations and for establishing close relationships between students and their teachers.

Translated by Adam Michoński

Nota o Autorce: dr JOANNA MICHALCZUK – asystent w Katedrze Dramatu i Teatru KUL, główne obszary zainteresowań to XX-wieczny dramat i teatr polski. Specjalizuje się w dramaturgii Tymoteusza Karpowicza, która stała się przedmiotem jej rozprawy doktorskiej.

Słowa kluczowe: Marian Lewko, Katedra Dramatu i Teatru KUL, dydaktyka, teatrologia